



Pleć, pleć... czyli eksternistyczny kurs makramy

PAWEŁ CZUBA HO

Drużyny 3. Drużyny Lubelskiej św. Maksymiliana Marii Kolbe.
Student I roku archeologii i kierunku filozoficzno-historycznego.



Znasz już wyblinkę? Płaski, prosty, rybacki? Pięć rodzajów sztyków, tyleż knagów? Zrobisz ze sznurka drabinę? Bez problemu wiążesz pryczę? Skoro umiesz już to wszystko, nadszedł czas na naukę makramy...

Nazwa „makrama” brzmi dosyć tajemniczo, zapewne nigdy nie dotrzemy do etymologicznych źródeł tego słowa, ale na razie wystarczy nam wiedzieć, że jest to plectenie ze sznurka. W tym artykule proponuję wykonać proste ćwiczenie, które nieco rozjaśni nam mroki owej techniki.

Do wykonania plecionki potrzebujemy dwóch elementów: patyka oraz sznurka. Kijek powinien być gładki, najlepiej okorowany, o średnicy ok. 1 cm; sznurek konopny. Oczywiście taki sznurek wad ma wiele, a zaletę jedną – cenę. 1 kilometr sznurka kosztuje około 40 zł, jest to ilość wystarczająca na zrobienie makramy o wymiarach 2 m x 0,5 m. Druhom o delikatnych dłoniach polecam zaopatrzenie się w rękawiczki.

Na początek należy pociąć sznurek na równe kawałki. Ich długość i ilość zależy już od Waszego projektu. Jeżeli makrama ma być długa, to musicie użyć długich kawałków sznurka. Pamiętajcie, że chcąc uzyskać makramę długą na 1 metr, należy przygotować sznurek o długości 8 metrów. Oczywiście proporcja nie jest dokładna, wszystko zależy od wielu czynników (grubość sznurka oraz siła, z jaką zaciskacie węzły). Im więcej sznurków zawiążecie, tym makrama będzie szersza. Zazwyczaj jeden sznurek odpowiada 1 centymetrowi szerokości makramy. Należy pamiętać, że liczba sznurków musi być zawsze nieparzysta. Reasumując, chcąc zrobić makramę o wymiarach 70 cm x 2 m, musicie przygotować około 70 sznurków o długości 16 metrów. Ale taki „gigant” to rzecz wymagająca nieco więcej wytrwałości i nakładu pracy, więc na razie skupmy się na ćwiczeniu. Na jego potrzeby przygotujcie 5 sznurków o długości około 8 metrów. Jak się zapewne domyślicie, nasza makrama będzie raczej dłuższa niż szersza...

Kiedy już poczynimy odpowiednie przygotowania, możemy przejść do właściwej części tworzenia makramy. Sznurki należy założyć na przygotowany patyk, tak jak widać to na zdjęciu nr 1. Po prostu złożcie je na pół, przez pętlę na jednym końcu przełóćcie pozostałe dwie końcówki i zaciśnijcie na patyku. Gdy już założycie wszystkie sznurki, powinno to wyglądać mniej więcej tak, jak na zdjęciu nr 2. Teraz czas na pierwsze węzły. Początkową parę sznurków przekładamy pod kątem prostym do pozostałych i ściśle przytwierdzamy doń pozostałe sznurki (patrz: zdjęcie nr 3), wiążąc zwykły supel (przez środek węzła powinny przejść obydwie sznurki). Efekt powinien przypominać to, co na zdjęciu nr 4.



zdjęcie 1 - jak zakładać na patyk



zdjęcie 2 - po założeniu



zdjęcie 3 - jak rozpocząć



zdjęcie 4 - po rozpoczęciu



zdjęcie 5 - węzeł cz. 1



zdjęcie 6 - węzeł cz. 2



zdjęcie 7 - gdy nam się skończy rząddek



zdjęcie 8 - w połowie drogi

Następnie bierzemy cztery pierwsze sznurki i wiążemy je w sposób przedstawiony na zdjęciu nr 5 i 6. Używając zewnętrznych sznurków, należy zawiązać węzeł płaski, przez środek którego będą przebiegać sznurki wewnętrzne. Zgodnie z założeniami ćwiczenia, po wykonaniu dwóch takich węzłów powinniście napotkać problem – pozostają tylko dwa sznurki, zamiast potrzebnych czterech! I cóż tu począć? Ano, trzeba wrócić... Tym razem pobieramy dwa sznurki, które zostały i dwa „wstecz”, tak jak na zdjęciu nr 7. W ten sposób uzyskujemy efekt „zakrętu o 180 stopni”, dalej wiążemy sznurki tak, jak wcześniej – w czwórkach. Gdy znów dotrzemy do krawędzi, to powtarzamy wszystko. I tak dalej, i tak dalej... W połowie drogi Wasza praca powinna przypominać to, co znajduje się na zdjęciu nr 8.

Kiedy spostrzeżecie, że sznurki się kończą (pozostało tylko kilka centymetrów), najwyższy czas zakończyć makramę. Robimy to analogicznie do rozpoczęcia – wiążemy takie same supeły, przez które znów musi przebiec zewnętrzna para sznurków. Pamiętajcie, że przy tworzeniu makramy o większych rozmiarach musicie zostawić nieco więcej sznurka – tak, żeby wystarczyło na przełożenie wzdłuż całej plecionki. Na koniec pozostaje jedynie uciąć wystające końcówki – dla podwyższenia standardu estetycznego.

Gdy uda Wam się zrobić to wszystko, to możecie sobie pogratulować – ukończyliście eksternistyczny kurs wyplatania makramy. Efekt powinien przypominać to, co znajduje się na zdjęciu nr 9. Jeżeli widzicie minimalne podobieństwo, oznacza to, że kurs został ukończony z wynikiem bardzo dobrym. Więc ja też gratuluję...

Oczywiście sposób, który powyżej przedstawiłem, nie jest jedynym na wykonanie makramy. Celem ćwiczenia, które przed chwilą postarałem się Wam przedstawić, jest ukazanie ogólnych zasad tworzenia makramy.

Gdy znacie już podstawy, pozostaje tylko włączyć w swoich głowach opcję „k r e a t y w n o ś ć” i zacząć tworzyć...

A stworzyć można wszystko – począwszy od paska na ramię (np. do apteczki zastępu), poprzez ozdoby do obozowej bramy, a kończąc na hamaku lub podstawie pod półkę. Dla tych, którzy chcą zostać „najszybszymi palcami” w swojej jednostce, polecam zakupić wymieniany już kilometr obozowego sznurka i wykonać płachtę, która będzie służyła za prycz. Takie przedsięwzięcie wymaga nie tyle zręczności, co wytrwałości i cierpliwości. Jeżeli zaczniecie już dziś, to przy niezbyt wzmózonej intensywności wiązania, możecie być pewni, że na obozie Wasze plecy będą wypoczywać na mięciutkiej makramie...



zdjęcie 9 - zakończenie

Autorem zdjęć zamieszczonych w artykule jest Paweł Czuba.